

Tazbir, Janusz

Polityczne meandry Jerzego Niemirycza

Przegląd Historyczny 75/1, 23-37

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Polityczne meandry Jerzego Niemiryca

Współtwórca, jeśli nie główny inspirator, ugody hadziackiej doczekał się czterech, niewielkich zresztą, zarysów biograficznych. Pierwszy z nich naszkicował, w duchu dla Niemiryca zdecydowanie nieprzychylnym, Józef Łukasiewicz (1860)¹. Uwadze późniejszych badaczy uszła druga próba biografii arińskiego magnata, jaką dał u schyłku ubiegłego wieku O. Fotinskij w mało dostępnym czasopiśmie. Oparta na szerokiej podstawie źródłowej przynosiła również negatywną ocenę Niemiryca, choć kreśloną z całkiem odmiennych od Łukasiewicza pozycji². Najobszerniejszą jak dotąd pracę o podkomorzym kijowskim ogłosił „W 300-lecie ugody hadziackiej” Stanisław Kot. Autor przedstawił jednak sylwetkę Niemiryca wyłącznie w dodatnim świetle, pominał zaś lub streścił pobieżnie te dokumenty, które mogłyby zaszkodzić jego dobrej sławie u potomnych³. W podobnym duchu jest utrzymana biografia podkomorzego kijowskiego pióra Michała Brika, z tą tylko może różnicą, iż autor akces Niemiryca do Wyhowskiego tłumaczy faktem, iż „przemówiła w nim krew jego ruskich przodków i obudziła się miłość do Ukrainy”⁴. Dlatego też Brik zdecydowanie przeciwstawia się nazywaniu Niemiryca zdrajcą. „Znany obrońca kresów a jednocześnie nieprzeciętny awanturnik i burzyciel porządku społecznego” — pisze o nim H. Kotarski w biogramie „głośnego awanturnika i zagończyka” Samuela Łaszczka, dla którego mistrzem miał być właśnie Jerzy Niemiryca⁵. W obszernym jego życiorysie jaki ukazał się w „Polskim Słowniku Biograficznym” pisałem, że ocena działalności Niemiryca oraz racji, którymi się powodował, jest nadal sporna: „Podczas gdy jedni badacze widzą w nim wyłącznie karierowicza i wielokrotnego zdrajcę, który kierował się tylko własnym interesem klasowym, drudzy kreuja Niemiryca na prekursora współczesnych koncepcji federalistycznych, stawiającego na pierwszym planie zawsze interesy swej ukraińskiej ojczyzny”⁶.

¹ J. Łukasiewicz, *Jerzy Niemieryc, podkomorzy kijowski, starosta owrucki i krzemieniecki*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. II, s. 355—370.

² O. Fotinskij (*Jurij Niemiricz. Epizod iz istorii Wołyni XVII wieka*, „Wołyńskijskij istoriko-archeologiczeskij sbornik” t. I, 1896, s. 3—29) widzi w nim warchoła, któremu obce były dążenia mas ludowych Ukrainy. Niemiryca — pisze Fotinskij — to „typowy polski pan”. Jego działalność nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów; ilustruje tylko przysłowie, że „jak świat światem nie był i nie będzie Polak Rusinowi bratem”.

³ S. Kot, *Jerzy Niemiryca. W 300-lecie ugody hadziackiej*, Paryż 1960; por. uwagi recenzyjne J. Tazbira, *Prawdziwe oblicze Jerzego Niemiryca*, PH t. LI, 1960, z. 4, s. 721—726. Część z wyrażonych tu poglądów poddałem później rewizji.

⁴ M. Brik, *Jurij Nemyrycz na tli istoriji Ukrainy*, Losser 1974, s. 72.

⁵ PSB t. XVII, 1973, s. 266.

⁶ Tamże, t. XXII, 1977, s. 816.

Problem zasługuje na osobne rozważenie; zanim więc Niemirycz doczeka się wreszcie obszernej monografii na którą w pełni zasługuje, warto rozważyć przyczyny, jakie skłoniły go najpierw do opowiedzenia się po stronie Karola Gustawa, a następnie Kozaków. Jego „złudnym nadziejom na Szweda” Kot poświęcił zaledwie trzy strony swego dziełka⁷. Równie skąpo pisze o tym Fotinskij, Łukaszewicz zaś ograniczył się do przytoczenia *in extenso* kilku dokumentów związanych z tą sprawą. Nieco obszerniej, bez uwzględnienia źródeł⁸, jakie dzięki prowadzonym w Polsce Ludowej badaniom weszły do obiegu naukowego, pisze o tym Brik.

Liczne dokumenty świadczą zaś, że również i Niemiryczowi zaczęła przeszkadzać sytuacja, w której niekatolickie wyznanie nawet pod rządami tolerancyjnego przeciw Władysława IV, zagradzało drogę do najwyższych godności. Hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski miał powiedzieć o Niemiryczu, że „gdyby mu wiara nie zawadzała, ten by z paniąt polskich godzien był czasu swego buławy”⁹. Również i sam Niemirycz czuł się potencjalnie zdolnym do piastowania najwyższych godności. Otrzymane w spadku dobra powiększył następnie drogą zakupów i to tak znacznie, iż w przeddzień wybuchu powstania kozackiego 1648 roku był jednym z największych latyfundystów na Zadnieprzu. Dotychczasowi badacze, ze Stanisławem Kotem na czele, sugerują, iż zakup majątków za Dnieprem (m. in. nad Worskłą i Orelą) był czyniony niejako w celach misyjnych, a mianowicie z myślą o szerzeniu tam arianizmu¹⁰. Władysław Wielhorski słusznie jednak zauważa, iż Niemirycz tworzył tak rozległe latyfundium pragnąc również zająć przodujące stanowisko w życiu politycznym państwa¹¹. W parze z pozycją majątkową szły przeciw wpływy polityczne; wystarczy przejrzyć uchwały sejmikowe, podejmowane przez szlachtę województwa kijowskiego, aby się przekonać, jaką popularnością zarówno on sam, jak i cała rodzina Niemiryczów cieszyli się na tym terenie¹².

Kiedy jednak Niemirycz zjawiał się na posiedzeniach sejmu musiał odczuwać boleśnie fakt, iż stale kwestionowano tam jego prawa do piastowania tych czy innych urzędów, zwłaszcza zaś najwyższej godności autonomicznej w woj. kijowskim — podkomorstwa. W listopadzie 1648 r., już po wybuchu rebelii kozackiej, a więc w momencie, gdy zdawałoby się można było liczyć na solidarność stanową szlachty, po-

⁷ Informacje Kota powtórzył ostatnio G. H. Williams w obszernym wstępie do angielskiego tłumaczenia mowy Niemirycza (wygłoszonej 23 kwietnia 1659 na sejmie), jakie zamieścił w swej antologii *The Polish Brethren. Documentation of the History and Thought of Unitarianism in the Polish-Lithuanian Commonwealth and in the Diaspora, 1601—1685*, cz. 2, Harvard 1980, s. 506—509.

⁸ Praca Briki zamieszcza kserokopie sporej liczby źródeł dotyczących Jerzego Niemirycza (m. in. *Discursus de bello Moscovitico*). Wszystkie one były jednak znane z wcześniejszych publikacji.

⁹ *Diariusz Stanisława Lubienieckiego (młodszego)*, wyd. J. Tazbir, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. V, 1960, s. 221.

¹⁰ S. Kot, op. cit., s. 24.

¹¹ W. Wielhorski w recenzji z polskiego wydania książki S. Kota o Niemiryczu, „Pamiętnik Kijowski” (Londyn) t. II, 1963, s. 162.

¹² Jeszcze w lutym 1665 r. sejmik włodzimierski, domagając się, aby przy Niemiryczach zostały Łopienniki, stwierdza, iż prawa do nich „*proprio sanguine* nieboszczyk p. podkomorzy [Jerzy Niemirycz] *confirmavit*, będąc przez rebelizantów *immolatus pro Republica*” (*Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii* [dalej cyt.: AJZR] t. II, cz. 2, Kijów 1888, s. 182). W podobnych słowach wyrażał się o zasługach Jerzego Niemirycza sejmik włodzimierski w r. 1672 (tamże t. XII, cz. 2, s. 310).

słowie katolicy w odpowiedzi na skargi protestantów występują z zarzutem: „Podkomorstwo kijowskie Panu Niemiryczowi dane *contra privilegia palatinatus Kijoviensis*, że nie jest katolikiem ani religii greckiej. Bo także mają prawo, że albo katolik, albo greczyn [tu: wyznawca prawosławia] urzędy ziemskie może trzymać”¹³. A przecież Niemirycz piastował ten urząd od 3 października 1641. I wówczas zresztą jego nominacja wywołała gwałtowne sprzeciwy katolików. Wspominał o tym po latach Andrzej Lubienicki młodszy, pisząc iż kiedy „szlachetny i wielki król Władysław IV” uznając nadzwyczajne zasługi Niemirycza dla Rzeczypospolitej chciał mu nadać zaszczytny urząd, próbowano się temu bezskutecznie przeciwstawić ściągając „kilka tysięcy zbrojnego ludu”¹⁴.

Niemirycz był na tyle wpływowy, że wyszedł obronną ręką z oskarżenia o bluźnierstwo (1641). Już jednak w walce sejmowej o swobody religijne arian odnosił raczej porażki niż sukcesy. Tylko panującej na Ukrainie anarchii oraz poparciu szlacheckiej braci¹⁵ zawdzięczał, że wyroki trybunału lubelskiego, nakazujące zamknięcie wszystkich zborów w jego posiadłościach (1646), nie doczekały się realizacji. Wyjście było proste — zmiana wyznania, którą mu wielokrotnie proponowano, czasem żartobliwie (czynił to np. biskup kijowski Stanisław Zaremba w roku 1648), najczęściej jednak poważnie. W źródłach arikańskich spotykamy raz po raz dowody, że taką możliwość brano pod uwagę. Z jaką ulgą pisze w roku 1636 Krzysztof Lubieniecki do Piotra Sieniuty, iż jezuici dysputacjami daremnie starali się pozyskać Niemirycza („jakoż przez trzy niedziele i dalej, bo tak długo o duszę jego bez przestanku targował diabeł”). Cieszono się również, że pojął za żonę kalwinistkę (Elżbietę Słupecką), choć go katolicy „ożenieniem w papieżwie wysokim w domach księżących, jako siłami swymi upłatać chcieli”¹⁶.

Trudno po trzystu latach ustalić wszystkie pobudki, jakimi kierował się Jerzy Niemirycz operując się tym namowom. Pewną rolę odgrywała tu niewątpliwie pobożność, której autorowi rozprawki o obowiązkach rycerza chrześcijańskiego („Panoplia, to jest zupełna zbroja człowieka chrystiańskiego”) niepodobna odmówić. Nacisk środowiska, tradycje rodzinne (świeże stosunkowo, bo dopiero ojciec Jerzego przyjął arianizm i to już w wieku dojrzałym), obawa przed pomówieniem o chęć zyskania zaszczytnych stanowisk — wszystko to również odegrało swoją rolę. Wydaje się jednak, że nie bez znaczenia była tu również nadzieja, iż w Polsce nastąpią zmiany polityczne, które umożliwią powrót do okresu pełnej tolerancji wyznaniowej, jaka istniała w XVI wieku. Stopniowo jednak nadzieja ta ustępowała miejsca bardziej pesymistycznym prognozom na przyszłość.

W miarę militarnych klęsk Rzeczypospolitej magnateria różnowiercza, (do której przecież należał i Niemirycz) coraz częściej zastanawia się nad możliwością przynajmniej zmiany władcy, z katolika na protestanta. Już w grudniu 1649 r. pozostający w służbie Janusza Radziwiłła arianin Gabriel Lubieniecki powiedział posłowi siedmiogrodzkiemu A. Klobucickiemu, iż nie ma nadziei zmian politycznych w Polsce, chyba

¹³ J. Michałowski, *Księga pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 330. Por. także K. Kłoda, *Sprawa arińska w czasie bezkrólewia 1648 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XXII, 1977, s. 179—180.

¹⁴ Biblioteka Remonstrantów w Rotterdamie, rkps 527, s. 448.

¹⁵ Por. uchwałę sejmiku lubelskiego z r. 1646, BJag., rkps Akc. 181/51, k. 268.

¹⁶ *Miscellanea ariana*, oprac. J. Domański i L. Szczucki, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. VI, 1960, s. 273.

„że król umrze, albo zostanie złożony z tronu”. Jeszcze wyraźniej mówił o tym sam ks. Janusz, który w pięć lat później niedwuznacznie stwierdził: „Nam ewangelikom nie wypada podnosić chorągwi buntu, chyba żeby nas śmierć lub ucieczka panującego, która w tym nieszczęsnym stanie naszej ojczyzny bardzo jest bliską i w powietrzu wisi, uwolniła od przysięgi wierności” lub „gdyby obecnie panujący tron swój, jakby dziedziczną własność, komu innemu chciał lub zmuszony był odstąpić”¹⁷. Początkowo oglądano się na Siedmiogród, z którym Radziwiłłowie utrzymywali ciągle kontakty listowne za pośrednictwem osiadłej na Podgórzcu szlachty różnowierczej, w znacznym stopniu ariańskiej. Szczególnie aktywną rolę odgrywał tu Władysław Lubieniecki, za którego m. in. pośrednictwem Niemirycz korespondował z ks. Jerzym I Rakoczym¹⁸.

Podkomorzy kijowski z chęcią oglądałby siedmiogrodzkiego księcia na polskim tronie. Świadczy o tym list Niemiryca do Macieja Łubieńskiego z 7 września 1648, w którym czytamy, iż ze wszystkich sąsiadów Rzeczypospolitej Rakoczy wydaje się najmniej niebezpieczny. Wręcz przeciwnie: może jej dopomóc pieniędzmi i ludźmi jeśli się go do tego skłoni obietnicą korony. Arianin namawiał prymasa oraz jego przyjaciół, aby podczas wolnej elekcji oddali swe głosy na księcia Siedmiogrodu; jako warunek otrzymania tronu należy mu jednak postawić przyjęcie katolicyzmu¹⁹. W tym też duchu działał Niemirycz na sejmie elekcyjnym w r. 1648, gdzie występował przeciwko kandydaturze Jana Kazimierza. Rychły zgon Rakoczego I (11 października 1648) uczynił całą sprawę bezprzedmiotową. Po jego śmierci Niemirycz pragnął nabyć w Siedmiogrodzie dobra, z których w przypadku ostatecznej konieczności mógłby utrzymać siebie i rodzinę. W związku z tym w czerwcu 1649 r. starał się o glejt wolnego przejazdu do posiadłości Rakocznych²⁰. Podkomorzy rozważał także możliwość wysłania do Siedmiogrodu swoich synów. Również i w następnych latach pisywał do Jerzego II Rakoczego, zapewniając go o swym oddaniu. Korespondował także z jego marszałkiem, Franciszkiem Bethlenem²¹.

Niesłuszne jednak byłoby ograniczenie motywów postępowania Niemiryca wyłącznie do czynników wyznaniowych. Podobnie jak Janusz Radziwiłł tak i on jedyną możliwość utrzymania ziem wschodnich przy Rzeczypospolitej widział w poddaniu się pod szwedzką protekcję. Z tą tylko różnicą, iż dla pana na Birzach głównym wrogiem była Moskwa, gdy tymczasem podkomorzy kijowski największe niebezpieczeństwo upatrywał w powstałej pod wodzą Chmielnickiego Kozaczyźnie²². Początkowo wierzył, iż państwo polskie znajdzie w sobie dość siły, aby stłumić wojnę domową. Bił się z Kozakami pod Zborowem (1649), werbował na własny koszt wojsko, na sejmach wypowiadał się wielokrotnie za zwo-

¹⁷ L. Kubala, *Wojna moskiewska*, Lwów 1910, s. 117.

¹⁸ Tej dość ważnej dla dziejów stosunków politycznych Polski z Siedmiogrodem postaci nie uwzględnił *Polski Słownik Biograficzny*. Obszerny życiorys W. Lubienieckiego, jak również cenne informacje o udziale innych członków tej rodziny w kontaktach z Rakoczym, zawiera nie drukowana praca magisterska S. Kryczyńskiego, „Ariańska rodzina Lubienieckich w XVI i XVII w.”, BUW. rkps Akc. 2922, s. 159—209 (Lubienieccy w służbie książąt siedmiogrodzkich).

¹⁹ BCzart., rkps 143, nr 9.

²⁰ *Transilvania et bellum borea-orientale. Acta et documenta* t. I, wyd. S. Szilagyí, Budapest 1890, s. 44 n.

²¹ S. Kryczewski, op. cit., s. 182.

²² Por. H. Wisner, *Dysydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej (1655—1660)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XV, 1970, s. 101 n.

łaniem pospolitego ruszenia, wskazywał na konieczność zorganizowania zaciągów i nałożenia podatków na obronę państwa, surowo też krytykował braki administracji państwowej i skarbowej.

Stanisław Kot pisze, że w sytuacji kiedy „kierownictwo Rzeczypospolitej nie umiało ani zapobiec katastrofie ani chronić mieszkańców zagrożonych prowincji, kiedy sejm odmawiał zwołania pospolitego ruszenia dla stłumienia wojny domowej, szlachta ukraińska uważała się za uprawnioną do organizowania na własną rękę obrony — obmyślała pożądane dla siebie zmiany w kierownictwie Rzeczypospolitej. A gdy te zawodziły, szukała zabezpieczenia w różnych kombinacjach sąsiedzkich i sojuszniczych”²³. Już w chwili wybuchu powstania kozackiego zapytywał on wojewodą krakowskiego, Stanisława Lubomirskiego, jak ratować majątki, „którym nie tak straszne pogańskie wojska jako *rebellis* poddanych naszych”²⁴. Występując na sejmie 1639 roku w obronie arian podkreślał, że „choćbyśmy najgorzej wierzyli, tem samem żeśmy się szlachtą polską porodzili i jesteśmy *in libera Republica liberi cives*, nie może nam nikt tego odjąć, abyśmy wierzyli jako chcemy i abyśmy nie mieli dopominać się tego, co nam *ex iure exorbitat*”²⁵. Przez takie stawianie sprawy Niemirycz dystansował się zresztą od dysydenckich mieszczan.

Nasuwa się wrażenie, że przeprowadzona przez niego na sejmach lat pięćdziesiątych XVII w. krytyka niewydolności polskiego systemu obrony państwa była doraźna, wywołana obawą o ziemie utracone w wyniku powstania Chmielnickiego. Inaczej trudno sobie wyobrazić, aby w akcie ugody hadziackiej mógł bez większych modyfikacji skopiować wzorce ustrojowe szlacheckiej Rzeczypospolitej (ożenione z federalnym ustrojem Niderlandów)²⁶. W słynnej mowie, ogłoszonej 23 kwietnia 1659 r. na sejmie zawarł zaś całkowitą apologię złotej wolności, która stanowi „grunt nierozzerwany różnością języków” i główny fundament Rzeczypospolitej. „I nas samych *ad eandem Societatem* tylko ta nieoszacowana przyciągnęła wolność” — stwierdził Niemirycz w imieniu posłów kozackich. W Karolu Gustawie ujrzał przysłowiową ostatnią dęskę ratunku. Świadczy o tym wielokrotnie cytowana wypowiedź Niemirycza z 25 marca 1656, iż „żaden *ex dissidentibus* nie może być bezpieczen zdrowia swego i fortun swoich od zajadłego i skonfederowanego papieżstwa”. W tej sytuacji „albo Bóg dawszy królowi J. M. szwedzkiemu *victoriam*, oswobodzi *afflictos dissidentes*, albo nigdy inakszej okazyjej mieć nie będziemy *ad excutiendum iugum* papieżników”²⁷. Król szwedzki zaś traktował Niemirycza jako cennego sojusznika. Duża wiedza militarna autora traktatu o wojnie z Moskwą, doświadczenie wojskowe, jego talenty dyplomatyczne, świetna znajomość spraw kozackich — wszystko to musiało się wydać Karolowi Gustawowi szczególnie przyteczne w warunkach świeżo pobitej Polski. W drugiej połowie października 1655 r. Niemirycz przybył do Krakowa uchodząc „ledwie dwiema milami przed Kozakami”. Skoro przywiózł wiadomość, że „Kozacy z Moskwą wzięli i splądrowali Lublin”, co miało miejsce 15 października, a król w dzień się dni później na audiencji oznajmia delegacji ariańskiej, że Niemirycz

²³ S. Kot, op. cit., s. 50.

²⁴ Por. J. Tazbir, *Prawdziwe oblicze*, s. 733.

²⁵ W. Czaplinski, *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 127 i 264 oraz BCzart., rkps 390, s. 316.

²⁶ M. Brik, op. cit., s. 64 n.

²⁷ BCzart., rkps 1656, s. 369 n.

mał już u niego posłuchanie, pierwsze zetknięcie nastąpiło zapewne około 20 października.

Na pochwały, jakimi podczas tej audiencji obsypał swego wyznawcę Stanisław Lubieniecki („już to więcej niż dwadzieścia lat sprawy Rzeczypospolitej i wojnę traktuje w dobrej sprawie”) król szwedzki odpowiedział: „podobają i mnie się przymioty jego”²⁸. Podkomorzy kijowski mógł być mniej zadowolony z nowego władcy, ponieważ Karol Gustaw uchylił się od wydania przywileju dla dysydentów, który Niemirycz ułożył wspólnie z Janem Moskorzewskim. Obaj arianie domagali się od króla szwedzkiego, aby zarówno luteranom i kalwinom, jak arianom i prawosławnym przyznano dawną wolność sumienia, „która od królów panów naszych przysięgami i od przodków naszych konfederacyjami jest obwarowana”. Miała ona obejmować swobodę kultu nie tylko w dobrach prywatnych, ale i w królewszczyznach, wolną fundację szkół, przytułków i zborów, wreszcie nieskrępowany dostęp do urzędów²⁹. Król szwedzki ograniczył się jedynie do ogólnikowej i nie wiążącej odpowiedzi: „swego czasu wejrzymy w sprawy wasze, bo chcemy, da Pan Bóg, wszystkich obywatelów żądaniom dosyć uczynić”³⁰. Postawa taka była skądinąd zrozumiała: arianie stanowili izolowaną garstkę i popieranie ich mogłoby zniechęcić do Karola Gustawa katolicką szlachtę, która w pierwszym okresie najazdu masowo składała akty poddaństwa. 7 listopada 1655 r. również i Niemirycz składa królowi przysięgę na wierność. W zamian otrzymał stopień generała-majora kawalerii oraz list zaciągowy na werbunek trzech-czterech tysięcy żołnierzy. Był stale u boku króla i służył mu swymi radami, m. in. jak twierdził później, już w Krakowie wystąpił z ostrzeżeniem, iż wojsko kwarciane wypowie Karolowi Gustawowi posłuszeństwo.

W początkach grudnia Niemirycz wyruszył na Mazowsze; list jaki 19 tego miesiąca nadesłał do króla mógłby wyjść spod pióra każdego ze szwedzkich komendantów. Znajdujemy tam bowiem rady na temat wzmocnienia załóg wojskowych w Łęczycy oraz Inowłodziu; Rawę należałoby — zdaniem Niemirycza — ufortyfikować lub spalić, *ne cedat hostibus vel rebellioni*. Pełno w tym liście przestróg przed oddziałami polskimi i szlachtą, która może pójść w ślady wojsk kwarcianych. Dlatego też podkomorzy kijowski prosi o przysłanie piechoty niemieckiej oraz 1—2 oddziałów konnicy, jak również broni, prochu i pieniędzy³¹. Niemirycz brał również udział po stronie szwedzkiej w zwycięskiej dla niej bitwie pod Gołębim (1 luty 1656), stojąc na czele wojsk kwarcianych³².

Karol Gustaw wiosną tego roku wydał manifest do dysydentów, w którym obiecywał im w zamian za zbrojne poparcie szerokie przywileje. W cytowanym już liście do Suchodolskiego Niemirycz pisał, iż przesyła mu uniwersał królewski, skierowany „ad dissidentes województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej” z prośbą, aby go im „jako najprędzej komunikować raczy”³³. Równocześnie jednak król szwedzki

²⁸ *Diariusz Stanisława Lubienieckiego*, s. 221.

²⁹ Tamże, s. 214.

³⁰ Tamże, s. 219.

³¹ Niemirycz skarżył się też, iż komisarz królewski uwolnił dobra arcybiskupa w woj. rawskim od kontrybucji, przez co znacznie uszczuplił dochody skarbu szwedzkiego — por. AJZR, cz. 3, t. VI: *Akty szwedzkiego Gos. Archiwa otnosiaszczesja k istorii Matorossii (1649—1660 gg)*, Kijew 1908, s. 104—106.

³² Por. A. Kersten, *Stefan Czarniecki, 1599—1665*, Warszawa 1963, s. 266.

³³ Por. przyp. 27.

zawiódł polityczne nadzieje Niemiryca. Do wojny z Kozakami wcale się nie kwapił a nawet wszczął z nimi pertraktacje. Mimo to ariński magnat pozostał mu wierny; w kwietniu 1656 roku dyplomaci siedmiogrodzcy donosili swemu władcy, iż z wybitniejszych Polaków przy Karolu Gustawie pozostał tylko *Niemiericius Kijovensius succamerarius*³⁴. Co więcej, oddał on duże usługi jako pośrednik w rokowaniach prowadzonych przez Szwedów z Jerzym II Rakoczym oraz z Bohdanem Chmielnickim korzystając w nich nadal z usług szlachty arińskiej (m.in. Samuela Grądzkiego)³⁵. Trudno ukrywać, że szło nie tylko o projekty ewentualnych sojuszy, ale również i o plany podziału Rzeczypospolitej między Szwecję, Siedmiogród i Kozaków; znalazły one później wyraz w znanym układzie z Radnot (grudzień 1656 r.).

W zamian za oddawane usługi Karol Gustaw dbał o interesy Niemiryca. Instrukcje, wydane przez niego 25 września 1656 i 10 kwietnia następnego roku dyplomatom szwedzkim nakazywały aby w rozmowach z hetmanem kozackim domagali się zwrotu majątków (lub dania rekompensaty za nie) tej polskiej szlachcie, która w trakcie obecnej wojny stała wiernie po stronie Karola Gustawa. Miało to dotyczyć oczywiście dóbr położonych na terenach, pozostających pod kontrolą Kozaków. W instrukcjach czytamy, że chodzi zwłaszcza o osoby księcia Bogusława Radziwiłła, Jerzego Niemiryca i pułkownika Krzysztofa Koryckiego. Mogą oni oddać Kozakom znaczne usługi³⁶.

W latach 1656—1657 Niemirycz ciągle podróżował w interesach szwedzkich pomiędzy Zaporozem, Siedmiogrodem a Polską. Po wkroczeniu wojsk Jerzego II Rakoczego przeszedł zaś przede wszystkim na jego służbę. Nie znaczy to jednak, aby związał się z księciem siedmiogrodzkim szczerze i bez reszty. 26 marca 1657 Niemirycz pisze list do Bogusława Radziwiłła, w którym donosi, iż krążą pogłoski o śmierci Jana Kazimierza. „Jeżeli to jest pewne, nadzieja w Bogu, że się Polska prędko uspokoi”. Zachodzi jednak obawa, iż pozbawiona króla szlachta uda się tłumnie do obozu Rakoczego, zwabiona jego potęgą oraz nadziejami uzyskania siedmiogrodzko-turecko-tatarskiej pomocy przeciwko Moskwie. Wówczas zaś okażą się nieaktualne układy z królem szwedzkim, przyznające mu Wielkopolskę, a ks. Bogusławowi województwo nowogrodzkie. Również i w tym przypadku, jeśli Kozacy zechcą zwrócić się do Polski „tak jako przedtym byli”, to gdyby się „Rzeczpospolita znowu zlepiła”, upomni się o województwo nowogrodzkie. Niemirycz, deklarując się jako wierny sprzymierzeniec ks. Bogusława, radzi mu czynić zaciągi wojskowe (najlepiej we Francji) oraz prosi o plenipotencje do prowadzenia w jego imieniu pertraktacji z królem szwedzkim³⁷.

Szukając, jak wynika z listu, nowych protektorów Niemirycz porzuca służbę u Rakoczego. Kiedy armia siedmiogrodzko-kozacka podeszła pod Kazimierz mając w dalszych planach uderzenie na Lublin, następnie zaś zdobycie Zamościa i Brześcia Litewskiego, wystosował do Jana Zamoyskiego list wzywający do kapitulacji twierdzy. Był on pisany 16 kwietnia 1657 spod Zawichostu, gdzie skoncentrowano armię szwedzką z królem na czele. Zamość oblegano bezskutecznie już u schyłku lutego;

³⁴ *Transilvania et bellum boreo-orientale* t. II, Budapest 1890, s. 54.

³⁵ Por. S. Grądzki (Grondski), *Historia belli cosacopolonici*, Pest 1789, s. 239, 252, 254, 267 i 283.

³⁶ AJZR cz. 3, t. VI, s. 158 i 269.

³⁷ AGAD, AR dz. V, teka 225, nr 10388.

najeźdźcy liczyli więc, że dawna znajomość Niemiryca z panem tej twierdzy oraz jego kunszt dyplomatyczny okażą się skuteczniejsze od armat. Pisał o beznadziejności sytuacji; w obliczu inwazji „wojsk szwedzkich, węgierskich, kozackich, wołoskich i multzańskich” Zamoyski nie ma innego wyjścia, zwłaszcza że Jan Kazimierz „jest *extra regnum*, jako mamy wiadomość, i wojsko polskie nie śmie pola stawić i nie może. stąd i *subsidiis spes nulla*”. Przegrana jest „z boskiej dyspozycyjej pewna”, przeciwnicy obiecują zaś łaskawe warunki kapitulacji. „A jako król Jegomość pan mój miłościwy, tak i ksiązę siedmiogrodzki cokolwiek przyrzeką — — dotrzymają” — pisał Niemirycz. Musiał on sobie zdawać sprawę, iż podaje w swym liście nieprawdziwe wiadomości na temat złej sytuacji wojsk polskich czy nieobecności króla w kraju. Wiedział o tym dobrze i Zamoyski; twierdząc miał doskonale ufortyfikowaną oraz znakomicie zaopatrzoną w amunicję i żywność, odrzucił przeto oferty składane mu tak przez Niemiryca jak i przez samego Rakoczego. W swej odpowiedzi Zamoyski z pogardą przypomniał podkomorzemu kijowskiemu, że nie spodziewał się innego listu od kogoś, kto uparcie trzyma się najeźdźcy. Dziwi się tylko, iż Niemirycz występuje z podobną propozycją od człowieka, o którego stałej wierności wobec króla i ojczyzny mógł się niedawno przekonać (mowa to o lutowym oblężeniu Zamościa). Mimo to „znowu *tentare* nie zaniechasz” (czyżby podkomorzemu kijowski już poprzednio zwracał się do Zamoyskiego z podobnym wezwaniem?)³⁸.

Lepiej powiodły się Niemiryczowi pertraktacje z obrońcami Warszawy. 16 czerwca 1657 wezwał on jej komendanta, Eliasza Łąckiego i kasztelana Jana Oborskiego do kapitulacji wobec wojsk siedmiogrodzkich. Łąckiego przekonywał, że pozbawiona należytej załogi i prochu stolica nie wytrzyma dłuższego oblężenia, zwłaszcza że nie może spodziewać się odsieczy. Opór jest więc beznadziejny i może być spowodowany „tylko tym animuszem, którym wszystka Polska prawie już zginęła i ginie”. Niemirycz powtarzał tu argumenty znane już z listu do Zamoyskiego (łagodne warunki kapitulacji, wzgląd na życie i mienie zamkniętej w Warszawie ludności). Użył nawet tego samego zwrotu o wojskach szwedzkich, węgierskich, kozackich itd. sprzymierzonych przeciwko Rzeczypospolitej. Analogiczną argumentację znajdujemy również w liście do Oborskiego. Nie ma co liczyć, pisał Niemirycz, na obce posiłki: „Bajki to, i to nader wielkie są bajki, którymi Rzeczpospolitą kilka osób wichrowatych ludzi — wiele Polski zginęło czekając na te płonne nadzieje, mogąc się inaczej zachować i uspokoić ojczyznę swą”. Niemirycz wyrażał się też pogardliwie o wojsku polsko-litewskim jako nader szczupłym, a do tego złożonym w znacznej mierze z plebejuszów oraz cudzoziemców („ledwo co stanu szlacheckiego zostaje żołnierzy, a po większej części Tatarów, Serbów i inszych cudzoziemców nie mało”).

Oborski w ogóle Niemiryczowi nie odpowiedział, Łącki — mając na uwadze ciężkie położenie obleganego miasta — uczynił to powściągliwie. Powoływał się na dawną przyjaźń z Niemirychem, pisał o danym mu przez króla rozkazie obrony Warszawy, wyrażał wiarę w łaskawość Rakoczego oraz prosił, aby „*exemplo* inszych miast, jako mianowicie Lwo-

³⁸ J. Łukasiewicz, op. cit., s. 358—360. Warto przypomnieć, że w dwa lata później Niemirycz prosił tegoż samego Zamoyskiego o protekcję na dworze królewskim w Warszawie.

wa, Sambora, Przemyśla” pozostawił i stolicę w spokoju³⁹. Wszystko to było przygrzywką do kapitulacji; przyczyniły się do niej w jakimś stopniu również i listy Niemirycza. Brakowało amunicji, w tajemniczy sposób spłonęły wielkie zapasy żywności, wiedziano też o zbliżaniu się pod Warszawę wojsk szwedzkich. W tych warunkach 17 czerwca rozpoczęły się rozmowy z obleganymi; ze strony siedmiogrodzkiej wzięli w nich udział Niemirycz, kalwinista Michał Stanisławski (chorąży ziemi halickiej i pułkownik wojsk siedmiogrodzkich) oraz hetman tych wojsk, Janosz Kemeny. On też, wraz z Niemiryczem, podpisał akt kapitulacji Warszawy, składający się z 10 punktów. Nie były one zbyt łagodne dla obleganych, sformułowania narzucone przez zwycięzców pozwalały zaś na wygodną dla nich interpretację tego aktu.

Korespondencja Niemirycza z Zamoyskim, jak również z dowództwem Warszawy, krążyła współcześnie po całej Polsce, o czym świadczą jej kopie zachowane w licznych rękopisach⁴⁰. Listy te nie tylko pogłębiały niechęć do osoby autora, ale i budziły nastroje antyariańskie. On sam jednak, wbrew temu co pisał do Łąckiego lub Oborskiego, rozumiał dobrze, iż sprawa szwedzko-siedmiogrodzka jest przegrana. Ponadto protekcja Karola Gustawa i Jerzego II Rakoczego okazały się nieskuteczne w zabiegach Niemirycza o odzyskanie dóbr na Ukrainie. Musiało jednak upłynąć niemal dziesięć lat od rozpoczęcia powstania Chmielnickiego zanim podkomorzy kijowski się przekonał, jak mało realne są wszelkie nadzieje na powrót tych ziem do Rzeczypospolitej. Nie była ona w stanie ich odzyskać zarówno pod rządami słabego króla (Jana Kazimierza), jak i w oparciu o szwedzką pomoc oraz protekcję. W tej sytuacji Jerzy Niemirycz stawia na kartę kozacką, co stanowi krok zwrotny w jego politycznej biografii. Dotychczas zmieniając jednego Wazę na drugiego, a króla Szwecji na księcia Siedmiogrodu, widział swe miejsce mimo wszystko w dawnej strukturze Rzeczypospolitej. Choć trudno przypuścić, by przechodząc do obozu Chmielnickiego Niemirycz miał już jasną i pełną koncepcję późniejszej o kilkanaście miesięcy ugody hadziackiej, musiał jednak rozumieć iż powrót do dawnego stanu rzeczy jest niemożliwy. Ta część starszyny kozackiej, która pod wodzą Wyhowskiego stawiała na zbliżenie z Polską, będzie bowiem dążyć do zapewnienia Ukrainie szerokiej autonomii w ramach Rzeczypospolitej.

Wstępne sondáže przeprowadzał Niemirycz w trakcie swoich częstych pobytów w obozie kozackim, gdzie zjawiał się wielokrotnie, jako wysłannik szwedzki. Wówczas też przekonał się zapewne o rosnącej u części starszyny niechęci do Moskwy. Wyhowskiego znał zaś dobrze już przedtem jako szlachcica z Ukrainy, którego dobra (Wyhów w powiecie owruckim) graniczyły z majątkami Niemirycza. Prowadził też rozmowy i z Chmielnickim, u którego w lipcu 1657 r. uzyskał podobno obietnicę przyjęcia do wojsk zaporoskich oraz zwrotu dóbr za Dnieprem. Jeśli wierzyć M. Jemiołowskiemu, Niemirycz, wraz ze swoją chorągwią, przyłączył się do Kozaków, którzy pod wodzą pułkownika Antona Zdanowicza opuszczali wojska siedmiogrodzkie⁴¹. Ponieważ przeszli oni Wisłę pod Zawichostem 30 czerwca, od tej daty można by więc rozpoczynać kolejny rozdział w politycznej biografii Niemirycza. 2 sierpnia 1657,

³⁹ Tamże, s. 361—364.

⁴⁰ Por. J. Wegner, *Warszawa w latach Potopu szwedzkiego, 1655—1657*, Wrocław 1957, s. 133 nn. S. Kot nie wspomina o tej korespondencji, nie dotarł on także do pracy Fotińskiego.

Heinrich Sternbach donosząc swemu królowi o klęsce Rakoczego pisze, iż opuściła go część Kozaków z Niemiryczem na czele. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty przyłączył się on do nich, mając na uwadze własne interesy. 5 października t. r. Wyhowski wystawił Niemiryczowi *liberum baronem in Rezany et Uszomir, succamerarium Kiioviensem, Ovrucensem et Kremenczucensem capitaneum*) plenipotencję upoważniającą do pertraktacji ze Szwedami (mieli mu towarzyszyć Jan Kowalewski i Jan Fedorowicz). W następnym dniu został przez nich podpisany w Korsuniu sojusz wojskowy szwedzko-kozacki, wymierzony zarówno przeciwko Polsce, jak i — na dalszym planie — przeciwko Moskwie⁴². Była ona zresztą szczerze zaniepokojona rosnącym znaczeniem Niemirycza w obozie kozackim (świadczyła o tym m. in. nominacja na pułkownika wojsk zaporoskich oraz zwrot majątków za Dnieprem). Stąd też w Moskwie raz po raz domagano się, aby tego „niemczyń, lutra, jęweja” „w wojsku nie trzymać”⁴³.

Znienawidzony przez Moskwę, nie cieszył się Niemirycz zbytnią popularnością również i w obozie polskim. Jako *bête noire* jawi się zwłaszcza w korespondencji nuncjusza (Piotra Vidoniego) z Rzymem; wynika z niej jasno, iż nuncjatura nader bacznie obserwowała toczące się wokół przyszłej ugody hadziackiej pertraktacje, jak również wszelkie poczynania Jerzego Niemirycza. Początkowi Widoni miał na jego temat zgłębiać fantastyczne wiadomości; 1 kwietnia 1657 donosi np. do Włoch, iż Niemirycz znajduje się wraz z Hieronimem Radziejowskim w więzieniu, skąd mają być przewiezieni do Sztokholmu. W pół roku później (19 września 1657) nuncjusz pisze z kolei, że zostali uwięzieni synowie Niemirycza, choć — jak wiemy — jeden z nich zmarł w dzieciństwie, a drugi (Teodor) miał wówczas niespełna 10 lat⁴⁴. Stopniowo jednak informacje Vidoniego stają się coraz bardziej rzeczowe; z listu pisanego 11 marca 1658 dowiadujemy się więc, iż Jan Kazimierz powiedział nuncjuszowi, że gdyby za przebaczenie udzielone Niemiryczowi udało się uzyskać uspokojenie Kozaków, byłoby to wielkim dobrodziejstwem dla Polski. Zdaniem Vidoniego jednak, to właśnie Tatarzy oraz Niemirycz czynią wszystko, aby skłócić Polskę z Kozakami (list z 1 listopada 1658)⁴⁵. Zarzuty te powtarzają się i w innych listach nuncjusza.

Dość zbliżone opinie znajdujemy w prywatnej korespondencji Jana Leszczyńskiego, skądinąd z Niemiryczem skuzynowanego. 3 lutego 1658 wojewoda poznański pisał do podskarbiego wielkiego koronnego, Bogusława Leszczyńskiego: „Dawnom wołał pardon Niemiryczowi, nie żeby był godzien, ale ze *sic expedit*, a teraz *primus consiliarius* u Kozaków. Nie ma on *exactum ingenium*, ale *inventionem*”. On to bowiem „Kozakom perswaduje być jako Holendrowie albo Szwajcarowie”⁴⁶.

Mimo istniejących oporów i różnorodnych nacisków zewnętrznych Niemiryczowi udało się jednak pozyskać zarówno samego Wyhowskiego, jak i część starszyny kozackiej dla koncepcji powołania Wielkiego Księstwa Ruskiego, które z Litwą i Koroną miała łączyć tylko osoba

⁴¹ M. Jemiółowski, *Pamiętnik*, Lwów 1850, s. 130 i 141.

⁴² AJZR cz. 3, t. VI, s. 323 n. i 332—334.

⁴³ S. Kot, op. cit., s. 38 n.

⁴⁴ *Litterae nuntiorum apostolicarum historiam Ucrainae illustrantes (1550—1850)* t. IX: 1657—1659, collegit ... A. G. Welykyj, Romae 1963, s. 31 i 78.

⁴⁵ Tamże, s. 174.

⁴⁶ L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski, 1657—1660 (Szkiecy historycznych seria VI)*, Lwów 1922, s. 481.

monarchy, wspólny sejm i polityka zagraniczna. Księstwo posiadałoby odrębną armię, administrację, trybunał, mennicę i szkolnictwo. Jego dygnitarze świeccy oraz prawosławny metropolita kijowski (z trzema władzkami) wchodziłoby do senatu. Pertraktacje w tej sprawie ciągnęły się od schyłku 1657 r.; świadczy o tym treść lutowego numeru z 1658 r. „Hollandtsche Mercurius”. Czytamy tam, iż Kozacy domagają się m. in. poddania swej władzy trzech województw: kijowskiego, braclawskiego i czernihowskiego, w których tylko oni mogliby powoływać urzędników. Ich przedstawiciele mieliby zaś zasiadać w senacie i izbie poselskiej. Teren ten posiadałby prawo bicia własnej monety; Kozacy mieli także żądać likwidacji unii na ziemiach całej Rzeczypospolitej oraz przyznawania dygnitarstw w przyszłym Wielkim Księstwie (terminu tego hollenderska gazeta zresztą nie używa) wyłącznie prawosławnym⁴⁷.

W związku z pomyślnym przebiegiem pertraktacji, jeszcze przed podpisaniem układu, Leszczyńscy zabiegali z powodzeniem o amnestię dla Niemirycza, tym bardziej, że porzucił arianizm dla prawosławia. „Nie widzę bowiem — pisał Jan Leszczyński — żadnej różnicy między grecką a katolicką wiarą”. Wojewoda poznański doradzał też królowi, aby okazywał Niemiryczowi specjalne względy skoro ten już „został Rusinem”. Należy jednak postępować ostrożnie „by ta rzecz *causam* nie dała *ad novos turbas*” — pisał Leszczyński w liście do Jana Kazimierza z 5 września 1658⁴⁸.

W grudniu 1658 r. Wyhowski zwrócił się do kanclerza Mikołaja Prażmowskiego o powołanie Niemirycza na analogiczne stanowisko w nowo utworzonym Księstwie⁴⁹, co przy jego ustroju, skopiowanym z form politycznych Rzeczypospolitej, czyniło go niemal pierwszą osobą w tym „państwie”. Stojąc na czele wojsk zaciężnych (jedynych, na które mógł liczyć Wyhowski) Niemirycz skupiałby również i główną władzę wojskową w swoich rękach. Stąd jego podpis figuruje jako drugi, po podpisie hetmana, na akcie zgody hadziackiej zawartej 16 września 1658⁵⁰.

23 kwietnia następnego roku świeżo mianowany kanclerz wygłosił w sejmie wielką mowę, sławiącą historyczne znaczenie tej ugody dla przyszłych losów Ukrainy i Polski; propaganda dworska nadała jej międzynarodowy rozgłos (m. in. wyszły trzy wydania po niemiecku). Po zaprzysiężeniu 12 maja ugody przez sejm, Niemiryczowi zezwolono także na zatrzymanie godności podkomorzego kijowskiego, którą miał łączyć z urzędem starosty owruckiego. Nadano mu także dobra (Łopienniki, Łacki i Ruski z Dobryniwem) w ziemi chełmskiej⁵¹.

Dość rychło jednak Niemirycz, wbrew postanowieniom ugody hadziackiej zakazującym władzom nowego Księstwa prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, wszczął pertraktacje z posłem austriackim, Franciszkiem von Lisolą⁵². W rozmowie z nim sondował możli-

⁴⁷ Kserokopię oryginału oraz tłumaczenie ukraińskie zamieszcza M. Brik, op. cit., s. 54 n.

⁴⁸ L. Kubala, op. cit., s. 530—532.

⁴⁹ 17 grudnia 1658 Iwan Wyhowski prosi Prażmowskiego „o wielką pieczęć księstw ruskich, aby [Niemirycz] tem ohotniej jechał na sejm” prowadzić pertraktacje w sprawie projektowanej ugody (tamże, s. 153).

⁵⁰ Niezadowolone, jakie wśród oficerów kozackich wywołała ta nominacja, omawia leader litewskich dysydentów, Jan Mierzeński w liście do ks. Bogusława Radziwiłła z 21 kwietnia 1659 (AGAD, AR dz. V, teka 201, t. I, 1641—1659, s. 188).

⁵¹ L. Kubala, op. cit., s. 242 n.

⁵² „Postępowanie Niemirycza zdradą cuchnęło” — stwierdza Kubala (tamże, s. 245).

wości oparcia się Kozaczyzny — w razie załamania się Rzeczypospolitej — o Austrię. Zaniepokoiło to poważnie dwór warszawski podejrzewający Lisolę, iż za pośrednictwem Niemiryca usiłuje podburzyć Kozaków przeciwko Polsce. Kanclerz W. Księstwa Ruskiego próbował oczyścić się z tych podejrzeń przed parą królewską, równocześnie zaś wobec posła brandenburskiego, Jana von Hoverbecka deklarował nieufność czy nawet odrazę do Austrii⁵³.

Nic więc dziwnego, że w ówczesnej korespondencji stale przypomniano o politycznych meandrach Niemiryca⁵⁴. Do obowiązującej Kozaków przysięgi jemu właśnie dodano zdanie, że się „wyrzeka protekcji, osobliwie Moskali i króla szwedzkiego”⁵⁵. Z podobnie sceptycznym przyjęciem spotkała się też konwersja Niemiryca na prawosławie. Twierdzono, iż za cenę kardynalskiego kapelusza przyjmie katolicyzm, a nawet że chce poddać Kozaków Turkom, aby zostać przez nich mianowany... baszą⁵⁶. Przyjęcie „wiary greckiej” opinia publiczna wiązała z powołaniem Niemiryca na stanowisko kanclerza, gdyż ugoda hadziacka prawo piastowania urzędów w Wielkim Księstwie Ruskim przyznawała wyłącznie zwolennikom Kościoła wschodniego, jak również przewidywała, iż dysydenci (a zwłaszcza arianie) nie będą mieli wstępu na teren Księstwa.

Mimo konwersji powszechnie podejrzewano Niemiryca, że pozostał nadal kryptoarianinem. Oburzenie oraz rozgoryczenie dawnych współwyznawców starał się Niemiryca łagodzić zaginionym później piśmiem, w którym bronił się przed zarzutami koniunkturalizmu. Wyrażał się tam sceptycznie o możliwości oparcia wiary tylko na przesłankach rozumowych (jak to czynili arianie), określał prawosławne zasady wiary jako zgodne z duchem i tekstem Pisma św., wzywał wreszcie innych Braci Polskich, aby poszli w jego ślady. To ostatnie dołało jeszcze oliwy do ognia. Środowisko arianskie nigdy nie uwierzyło w szczerość jego konwersji, widząc w niej jedynie wynik pogoni za karierą i korzyściami materialnymi.

Zasypany alarmistycznymi wieściami przez metropolitę unickiego, Gabriela Kolendę oraz cały episkopat łaciński nuncjusz raz po raz wspomina w swych listach, iż świeżo upieczony kanclerz Wielkiego Księstwa Ruskiego pragnie z jednej strony zniszczyć całkowicie dzieło unii brzeskiej, która — jak miał oświadczyć — zrodziła obecną wojnę polsko-kozacką (Vidoni powoływał się tu również na informacje uzyskane od wojewody poznańskiego, Jana Leszczyńskiego). Z drugiej zaś strony Jerzy Niemiryca miał dążyć — pod przykrywką ugody hadziackiej — do zapewnienia swobody działania na Ukrainie dla wszystkich sekt hereetyckich⁵⁷. Za radą królowej chciał on odbyć rozmowę z nuncjuszem, aby oczyścić się z tych oskarżeń; rozpoczęta w niesprzyjających okolicz-

⁵³ Tamże, s. 245 i 485.

⁵⁴ M.in. 24 maja 1659 nuncjusz pisał, że Niemiryca nie chciał iść na bankiet do hetmana wielkiego koronnego (Stanisława Rewery Potockiego), ponieważ ludzie hetmana częstokroć oczerniali Niemiryca, zarzucając mu wiarołomstwo (*Litterae nuntiorum*, s. 253).

⁵⁵ S. K o t, op. cit., s. 46.

⁵⁶ *Litterae nuntiorum*, s. 275.

⁵⁷ Na temat wrogości, którą Niemiryca okazuje unii por. także *Audentiae sanctissimi de rebus Ucrainae et Bjelarusjae (1650—1850)* t. I: 1658—1779, collegit A. G. W e l y k y j, Romae 1963, s. 50, 56, 60 i 63.

nościach nie została jednak doprowadzona do końca. Do rozwiania istniejących podejrzeń nigdy nie doszło. Po śmierci Niemirycza (4 października 1659) nuncjusz z pewną satysfakcją informował swych zwierzchników, że w jego osobie zginął *il piu perfido nemico della nostra santa fede*⁵⁸. W następnym liście, stanowiącym rodzaj oficjalnego nekrologu, jakiego Niemirycz doczekał się ze strony Rzymu, czytamy, iż przez kilka lat służył królowi szwedzkiemu, a następnie przystał do Kozaków, porzucił „herezję” dla „szizmy”. Jego „ponuremu umysłowi” (*al suo torbido cervello*) należy przypisać znaczną część niesłychanych żądań, z jakimi wystąpili Kozacy. Stwierdzając, iż śmierć Niemirycza nie ulega wątpliwości, Vidoni raz jeszcze wystąpił z tezą, jakoby gotów był on poddać Ukrainę Turcji za cenę zostania haszajem⁵⁹.

Zdaniem Brika ugoda hadziacka stanowiła dla Niemirycza swego rodzaju kompromis; wybierając autonomię, poświęcił samodzielność Ukrainy. Sądził jednak, iż forma Wielkiego Księstwa zapewni jego ojczyźnie tak potrzebny po dziesięcioletniej wojnie pokój, a połączenie z Rzeczpospolitą jest mimo wszystko lepsze od podporządkowania się tyranii moskiewskiej⁶⁰. Tak czy inaczej, ugoda hadziacka była budowlą na piasku⁶¹. Historycznie spóźniona co najmniej o dwadzieścia lat nie mogła zyskać aprobaty ze strony pospółstwa, które widziało w niej kolejną próbę przywrócenia „pańskich rządów” na Ukrainie. Zdając sobie sprawę z tych nastrojów Niemirycz domagał się od sejmu prawa zwierzchności dla obrony hetmana (Wyhowskiego), siebie i własnej polityki 10 tysięcy żołnierzy niemieckich⁶². Nie rozpoczęto nawet jeszcze tych zaciągów, gdy w lecie 1659 roku wybuchło powstanie wśród Kozaków (pod wodzą Ciuciury i Zołotarenki), którzy powzwali na pomoc wojska rosyjskie. Oddziały Wyhowskiego zostały rozbite, a jego zwolennicy po miasteczkach wymordowani. Dzieło ugody hadziackiej po niespełna roku legło w gruzach.

Sam Niemirycz uratował się początkowo z garstką zaciężnych, ale na przełomie lipca i sierpnia został zabity przez zbuntowanych Kozaków. 14 października 1659 Jan Mierzeński komunikuje pisarzowi polnemu W. Księstwa Litewskiego Aleksandrowi Naruszewiczowi: „Zabicie Pana Niemirycza i Jerzego Wyhowskiego brata hetmańskiego stało się przez Ciuciurę, pułkownika pereasławskiego kointeligencją z Moskwą mającego”. Równocześnie 2 września miano wyróżnić 11 chorągwi polskich, stacjonujących w Czernichowie. Bunt wybuchł we wszystkich miastach; próbowano także, ale bezskutecznie, zdobyć Czechryń. W zakończeniu swego listu Mierzeński pisze, że jeśli się to wszystko nie uspokoi, należy się obawiać gorszych zaburzeń niż przed 10 laty, zwłaszcza że Moskwa i Turcja nie pozostaną neutralne⁶³.

Dokładny opis śmierci Niemirycza znajdujemy w liście Katarzyny Lubienieckiej; jesienią 1659 r. pisała ona do przebywającego na emigracji syna Stanisława: „Kozacy znowu nie dotrzymali słowa, od których rękę strasznie barzo zginął rebelizant Pana Jezusów: podkomorzy, z któ-

⁵⁸ *Litterae nuntiorum* t. X: 1659—1663, Romae 1965, s.43.

⁵⁹ Tamże, s. 46.

⁶⁰ M. Brik, op. cit., s. 60.

⁶¹ Por. A. Kamiński, *The Cossack Experiment in Szlachta Democracy in the Polish-Lithuanian Commonwealth: The Hadiach (Hadziacz) Union*, „Harvard Ukrainian Studies” t. I, 1977, nr 2, s. 178—197.

⁶² W obozie polskim podejrzewano, że czyni to dlatego, ponieważ „chce być hetmanem nad ludźmi nowego tego zaciągu” (L. Kubala, op. cit., s. 532).

⁶³ AGAD, AR dz. V, teka 201, koperta 2 (1659—1663), s. 35—37.

rego tak sobie Pan prętką sprawiedliwość uczynił przez rękę chłopską, którzy mu ran siedemdziesiąt kilka zadali. I gdy go siekli wołał: »Panie Jezu, ratuj mię teraz« co powiedział ten, który to słyszał, bo był z nim lecz uszedł z tego pogromu. Zabiwszy go tego i obrawszy ze wszystkiego w głonie (?) prostą uwinąwszy w doł wrzucono. A stało się to pod wsią Wieprzykiem — i tam w mogile leży. Choćby chciano ciała jego dostać, to niepodobna. Nie pomogło mu choć został był Rusinem”⁶⁴. Echa tej opinii znajdujemy w „Historia Reformationis Polonicae” (1685) Stanisława Lubienieckiego, który pisał, iż świat Niemiryca żądnego najwyższych zaszczytów w Wielkim Księstwie Ruskim *partes russicas secutum illaqueavit, et, qui mos eius est, misere perdidit*⁶⁵. Inny z przywódców emigracji ariańskiej, Samuel Przypkowski, informując (w liście z 2 marca 1665) Jana Naeranusa o przejściu Niemiryca do obozu Kozaków (*in quorum alioqui potestate latifundia sua esse videbat*) jego konwersję na prawosławie tłumaczył naciskami nowego środowiska⁶⁶.

W środowisku katolickim zdania były podzielone, jedni pisali o zgonie Niemiryca ze smutkiem, inni (jak Samuel Twardowski) z mściwą satysfakcją, jako o „perykińczyku”. Opinię Vidoniego, odzwierciedlającą oficjalne stanowisko Rzymu, przytaczaliśmy już wyżej. Również i w Moskwie zapanowała żywa radość z tego powodu, iż „największego złodzieja i heretyka Niemiryca pod Bykowem chłopci zamordowali”⁶⁷.

Jego biografia polityczna i wyznaniowa jest dość dobrze znana. Natomiast pobudki, którymi się kierował nie zostały w pełni wyjaśnione. Na ile czuł się Rusinem, związanym z rodzinną Ukrainą, w jakim stopniu jego konwersja na prawosławie była szczerą, czy zawsze kierowała nim pamięć o rozległych latyfundiach? Czy przyświecała mu tylko połozenie ambicji i chęć robienia kariery, czy też — widząc rozpaczliwe położenie państwa — chciał przynajmniej ratować ukochane Wielkie Księstwo Ruskie, które wbrew woli większości jego przyszłych obywateli, sam sobie niejako wymyślił?⁶⁸.

Януш Тазбир

ПОЛИТИЧЕСКИЕ МЕАНДРЫ ГЕОРГИЯ НЕМИРЫЧА

Немирыч (1612—1659) был выходцем из осевшей на Украине магнатской семьи, отка-
завшейся от православия ради соинианизма. Из-за этого он не смог сделать политическую
карьеру, соответствующую его возможностям и — честолюбию. Вследствие этого Немирыч

⁶⁴ Biblioteka Uniwersytecka w Amsterdamie, rkps Ay 174^a.

⁶⁵ S. Lubieniecki, *Historia Reformationis Polonicae*, Varsoviae 1971, s. 256.

⁶⁶ Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie, rkps 78^a. Z listu S. Przypkowskiego wynika, że Naeranus, wybitny przedstawiciel niderlandzkich remonstrantów, za-
pytywał go o Niemiryca.

⁶⁷ S. Kot, op. cit., s. 54 oraz W. Lipiński, *Dwie chwile z dziejów porowolucyjnej Ukrainy*, [w:] *Z dziejów Ukrainy*, Kijów 1912, s. 612. Miejsce śmierci Niemiryca bywa różnie określane: miał on zginąć „za Kobyczą, niedaleko siola Swiedowca” (L. Kubala, op. cit., s. 246); rosyjscy dyplomaci pisali o Bykowie. Najbardziej prawdopodobnym miejscem wydaje się Wepryk (Wieprzyk), koło Hadyziacza, o którym pisze również i Lubieniecka w swoim liście, miasteczko założone w 1658 r. a należące do pułku hadziackiego.

⁶⁸ Artykuł ten stanowi poszerzoną i uzupełnioną wersję naszej rozprawy ogłoszonej w nr 3 „Harvard Ukrainian Studies” t. V, 1981, s. 306—319 (J. Tazbir, *The Political Reversals of Jurij Niemerc*, s. 306—319).

чувствовал себя пострадавшим лично, а также как член вероисповедания, ограниченный в своих правах лагерем контрреформации. Это, в частности, было причиной того, что осенью 1655 г. он встал на сторону Кароля Густава, который в это время вторгнул в Польшу. Два года спустя Немирыч ушёл от шведского короля и примкнул к казакам, восставшим против шляхетской Речипосполитой. Одновременно он перешёл в православие, что вызвало огромное возмущение со стороны прежних единоверцев. Немирыч был одним из создателей (если даже не главным вдохновителем) соглашения, заключённого в Гадяче (1658) между казаками и польским государством. Соглашение предусматривало образование автономного Великого Русского Княжества, которое вошло бы в состав Речипосполитой. Это соглашение однако не получило поддержки со стороны казацких масс, а сам Немирыч летом 1659 г. был убит противниками соглашения.

По мнению современников, Немирыч был политическим и религиозным хамелионом, потомки видели в нём или обыкновенного предателя или же наоборот — патриота, преданного Украине, а также предвестника концепции воссоединения её с Польшей на федеративных началах. Данная статья даёт сопоставление этих различных мнений с материалом источников и представляет собой расширенную и модифицированную версию статьи, опубликованной автором на страницах „Harvard Ukrainian Studies” (т. V, 1981, нр. 3).

Janusz Tazbir

LES MÉANDRES POLITIQUES DE GEORGES NIEMIRYCZ

Niemirycz (1612—1659) appartenait à une famille de haute noblesse installée en Ukraine, qui avait abjuré la religion orthodoxe pour le socinianisme. Ceci constitua un obstacle à une carrière politique à la mesure de son ambition. Niemirycz se sentait donc personnellement lésé, en tant que membre d'une confession limitée dans ses droits par le camp de la contre-réforme. C'est, entre autres, pour cette raison qu'à l'automne 1655 il opta pour Charles-Gustave qui avait envahi la Pologne. Deux ans plus tard Niemirycz abandonna le roi de Suède, en embrassant la cause des Cosaques révoltés contre la République nobiliaire. En même temps, il se convertit à la religion orthodoxe, ce qui provoqua l'indignation de ses anciens confrères sociniens. Il fut l'un des initiateurs (sinon le principal) de la convention signée à Hadziacz (1658) entre les Cosaques et la Pologne. Ce document prévoyait la création d'un Grand Duché Ruthène autonome qui serait entré dans la composition de la République. Pourtant la convention ne fut pas acceptée par les masses cosaques quant à Niemirycz, il fut tué dans l'été de 1659 par les adversaires du traité.

Les contemporains de Niemirycz le considéraient comme un caméléon politique, les générations suivantes comme un vulgaire traître, ou bien, au contraire, comme un patriote attaché à l'Ukraine et le précurseur d'une fédération avec la Pologne (cf. S. Kot „Georges Niemirycz et la lutte contre l'intolérance au 17-e siècle”, 1960). Notre article confronte ces opinions controversés avec les sources. Il constitue une version élargie et modifiée d'un rapport publié dans les “Harvard Ukrainian Studies” (t. V, 1981, no 3).